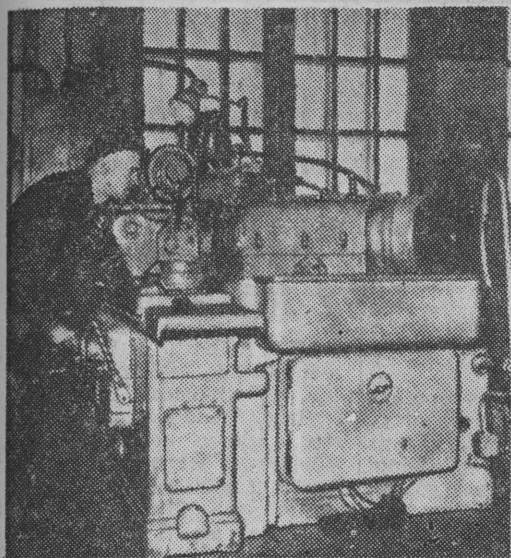




NA ZDJĘCIU: w oddziale montażu Moskiewskiej Fabryki Szlifierek. Ślusarz Iwan Tiurkow kontroluje działanie jednej ze szlifierek, przeznaczonych dla Polski.  
Fot. — CAP

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 138 (1171)

BIALYSTOK, 11—12 czerwca 1955 r.

Cena 20 gr

## POSIEDZENIE ROZSZERZONEGO PREZYDIUM POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

### ROSNA SZEREGI ZMP na Białostocczyźnie

W trakcie realizowania zobowiązań festiwalowych, do kół ZMP wstępują nowi członkowie. Nasz korespondent Anatol Iwanuk, pisze że do kół ZMP we wsi Piliki w powiecie bielskim wstąpił Halina Falikiewicz i Jan Korniluk, którzy wyróżnili się podczas wykonywania zobowiązań podjętych na cześć V Festiwalu.

„W naszej wsi Sitkowo w

(Ciąg dalszy na str. 2)

### POZOSTAŁY 3 TYGODNIE

Czerwiec — ostatni miesiąc bieżącego półrocza. Jest ambicją każdego zakładu pracy, każdego z nas, aby bilans minionych sześciu miesięcy zamknąć wynikiem dodatnim, przekroczyć zaplanowane wskaźniki, aby w realizacji programu szybszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących rozszerzyć i powiększyć nasze dotychczasowe osiągnięcia.

Wiele białostockich zakładów, jak np. Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Zakłady Naprawcze Sprzętu Drogowego, Rejon Przemysłu Leśnego i Garbarnia w Krynkach — przedterminowo wykonały plan za maj. Dzięki mobilizacji załóg, czynowi pierwszomajowemu, dzięki doprowadzeniu planów do stanowisk roboczych oraz kontroli pracy załogi — produkcja w tych zakładach jest rytmiczna i osiąga systematycznie planowaną wysokość dzienną, dekadową i miesięczną. Te właśnie elementy walki o plan pomogły załogom Podlaskich Zakładów Roszarniczych wykonać plan półroczny o miesiąc przed terminem.

W rzędzie pomyślnie realizujących swe zadania zakładów znajdują się również: BZPW im. Sierżana, WZPW, ZPW im. E. Platera, Fabryka Pluszu — całe białostockie włókno. Fakt ten jest tym bardziej radosny, że jeszcze na początku roku nasze włókno nie wykonywało swych zadań produkcyjnych.

Czy jednak tymi wynikami wolno nam się zadowalać? W żadnym wypadku. Mimo ostatnich osiągnięć nie wolno nam popaść w nastrój samozadowolenia i samouspokojenia. Wiele bowiem zakładów, jak Fabryka Przyrządów i Uchwytów, BZPW im. Sierżana, WZPW, niektóre cegielnie, mają jeszcze zaległości z ubiegłych miesięcy, które trzeba odrobić.

Druga sprawa to takie zakłady, jak np. BPP, WZSP, BFZB, które nie osiągają zaplanowanych wskaźników obniżki kosztów własnych.

A przecież oszczędność prowadzi nie tylko do wygospodarowania tysięcy i milionów złotych, ale pozwala uzyskać dodatkową produkcję z posiadanych materiałów i surowców.

Do spotęgowania wysiłków w pozostałych trzech tygodniach czerwca pobudzają nas nie tylko zaległości, nie tylko istniejące jeszcze braki, nie tylko obowiązek pełnego wykonania planu półrocznego, ale także konieczność należytego przygotowania się do pomyslnego startu w drugim półroczu, w którym powinniśmy przed terminem wykonać Plan 6-letni.

Dlatego też w dniach, które dziela nas od końca półrocza, każdy, komu droga jest szczęśliwa przyszłość w zamocniejszej i mocniejszej Ojczyźnie, dalszy rozwój Białostocczyzny, zwiększy swe wysiłki w pracy. Realizacja planu jest bowiem najwyższym obowiązkiem każdego patrioty.

Tylko podnosząc wydajność, zwiększając, polepszając i potaniając produkcję urzeczywistnimy program Frontu Narodowego, za którym, jak cały naród, tak i my, białostocczanie oddaliśmy swe głosy w wyborach do rad narodowych.

Aby jednak białostockie zakłady pracy zwycięsko wykonały plan półroczny, niezbędna jest w tych dniach szczególna aktywizacja organizacji partyjnych, uaktywnienie jeszcze bardziej grup partyjnych i związkowych, których praca decyduje o osiągnięciach zakładu.

Chodzi o to, aby każdy robotnik zdawał sobie sprawę ze znaczenia wykonania planu półrocznego dla szybkiego wykonania planu ostatniego roku Sześcioletki.

W pozostałych dniach czerwca niechaj nikt nie żałuje swego ofiarnego trudu. Swych sił dla zwycięskiego wykonania planu półrocznego.

### STUDIUM NAUCZYCIELSKIE powstaje w Białymstoku

Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 1 września br. w Białymstoku otwarta zostanie nowa uczelnia.

Uczelnia ta będzie dwuletnie Studium Nauczycielskie. Studium Nauczycielskie będzie stanowić ogniwo w nowym, ulepszonym systemie kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i średnich. Ten nowy system będzie trzystopniowy. Pierwszy stopień to liceum pedagogiczne, drugi — studium nauczycielskie, a trzeci to wyższe szkoły pedagogiczne.

Licea pedagogiczne przy-

gotowują teraz nauczycieli dla klas I — IV. Studium Nauczycielskie przygotowuje nauczycieli dla klas od V do VII. Kadry dla pozostałych klas szkoły średniej przygotowywać będą wyższe szkoły pedagogiczne.

Studium Nauczycielskie w Białymstoku będzie miało dwa wydziały: filologię polską i matematykę z fizyką. Na Studium przyjmowani będą kandydaci po ukończeniu liceum ogólnokształcącego czy też liceum pedagogicznego.

Warto podkreślić, że Studium Nauczycielskie ma charakter szkoły wyższej. Jego absolwenci przyjmowani będą na trzeci rok studiów wyższych szkół pedagogicznych.

### Polsko-chińska współpraca naukowa i techniczna

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin prezes Chińskiej Akademii Nauk Wu Ju-hsun i wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Witold Wierzbicki podpisali 8 bm. protokół rozmów na temat dalszego rozwoju współpracy naukowej między obu krajami.

W dniu 9 bm. premier Chin Ludowych Czou En-lai przyjął delegację polską na drugą sesję Komisji mieszanej do spraw chińsko-polskiej współpracy technicznej i technologicznej. Na czele delegacji polskiej stoi wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania Mieczysław Lesz.

WARSZAWA. — W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza posiedzenie rozszerzonego Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu dokonano oceny ogólnonarodowej kampanii zbierania podpisów pod apelem wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju oraz omówiono przebieg przygotowań do Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach. Wybrano też delegację polskich obrońców pokoju na zgromadzenie w Helsinkach oraz uchwalono jednomyślnie tekst rezolucji, precyzującej stanowisko polskiego ruchu obrońców pokoju wobec aktualnych wydarzeń międzynarodowych.

Poniżej zamieszczamy skład delegacji polskiego ruchu obrońców pokoju na zgromadzenie w Helsinkach.

Antoni Basiński — profesor chemii fizycznej, rektor Uniwersytetu im. M. Kopernika, Toruń.

Paweł Beck — zasłużony górnik Polski Ludowej, rektor kopalni „Pstrowski”, Stalinogród.

Janina Broniewska — literatka, Warszawa.

Leopold Chrobak — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej, Kielce.

Ryszard Deperasiński — sekretarz PKOP, Warszawa.

Ostap Dłuski — poseł na Sejm, Warszawa.

Eugeniusz Eibisch — artysta-malarz, profesor Akademii Sztuk Plastycznych, Warszawa.

Marian Folfasiński — inżynier z Huty im. Lenina, Nowa Huta.

Stanisława Gawlik — tkaczka z Zakładów im. Dzierżyńskiego, Łódź.

Jerzy Gołowski — lekarz, Białystok.

Władysław Góralski — działacz społeczny, Warszawa.

Janina Grochowska — nauczycielka, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, Lublin.

Barbara Hesse-Bukowska — pianistka, laureatka IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, Warszawa.

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Górnicy w Cynie Lipcowym



NA ZDJĘCIU: z kopalni „Gottwald” w Stalinogrodzie omawiają codzienne zadania produkcyjne.  
(CAF — fot. Seko)

## W 60 rocznicę urodzin Nikołaja Bułganina Depesza B. Bieruła i J. Cyrankiewicza

Do

Towarzysza Nikołaja Bułganina, Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

MOSKWA

Wielce Szanowny i Drogi Towarzyszu Bułganin!

W dniu 60 rocznicy Waszych urodzin ślemy Wam w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najserdeczniejsze gratulacje i gorące, braterskie pozdrowienia.

Naród polski pozdrawia w Waszej osobie swego bliskiego i niezawodnego przyjaciela, który od pierwszej chwili wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej, od pamiętnego okresu Waszego pobytu w Polsce — nie szczędził wysiłków w szlachetnym dziele umacniania przyjaźni między naszymi narodami i rozwijania wszechstronnej Współpracy Polsko-Radzieckiej — trwałego fundamentu siły i rozkwitu Polski Ludowej, a także ważnego czynnika wzmacniającego zwartość obozu pokoju i socjalizmu.

Wytoczona przez Rząd i Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i realizowana przy Waszym twórczym udziale polityka pokoju, bezpieczeństwa zbiorowego i niezawisłości narodów stanowi źródło i podstawę wiary narodów świata w zażegnanie groźby nowej wojny, w utrwalenie pokojowego współzycia międzynarodowego, w lepszą przyszłość ludzkości.

Z okazji Waszego 60-lecia składamy Wam w imieniu naszej partii i rządu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, długich lat życia, i dalszej owocnej pracy dla dobra narodów radzieckich dla dobra naszej, wspólnej sprawy socjalizmu i pokoju.

BOLESŁAW BIERUT  
Pierwszy Sekretarz  
Komitetu Centralnego  
PZPR

JÓZEF CYRANKIEWICZ  
Prezes Rady Ministrów  
Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej

## WITAMY Wojewódzki Zjazd T P P - R

12 czerwca rozpoczyna swe obrady VII wojewódzki zjazd TPP-R. 285 delegatów z całego województwa podsumuje pracę Towarzystwa na Białostocczyźnie w przeciągu 10 lat.

Wiele zmieniło się w tym dziesięcioleciu w naszym województwie. Zniknęła nędza i niepewność jutra, z każdym dniem znika zaniechanie i zacofanie gospodarcze, charakterystyczne niegdyś tak bardzo ten skrawek Polski.

Gdy w 1944 roku żołnierz radziecki przyniósł ziemi naszej wolność, naród powiedział — nie będzie więcej Polski „B”! Rozpoczął się trud codziennej pracy.

Pola Białostocczyzny uprawia dziś tysiące radzieckich maszyn rolniczych. W naszych fabrykach pracują radzieckie maszyny, a stosowane metody radzieckie przyspieszają wykonanie naszych planów gospodarczych i podnoszą wyniki pracy.

Pracuje już wielki kombinat włókienniczy w Zambrowie, którego budowa oparta została na dokumentacji radzieckiej i który wyposażony został w maszyny radzieckie. Drugi wielki kombinat włókienniczy w Fastach zostanie niedługo oddany do użytku.

Wybudowaliśmy setki nowych domów mieszkalnych, otworzyliśmy setki nowych sklepów, punktów usługowych i urzędzeń socjalnych. Wzrasta świadomość człowieka i jego aktywność. W walce o podniesienie kultury rolnej na Białostocczyźnie w pierwszych szeregach kroczą miczurinowcy i planatorzy, którzy już obecnie osiągnęli uspaniałotnienie i krzewią kulturę rolną w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i w gospodarstwach indywidualnych.

Na każdym kroku stykamy się z dowodami przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego, nauczyliśmy się cenić doświadczenia ludzi radzieckich, które tak bardzo pomagają nam w pracy.

Szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wzrosły w ciągu dziesięciolecia wielokrotnie i dochodzą dziś do 150.000 członków.

Aktyw Towarzystwa nie mało przyczynił się do popularyzacji Kraju Rad, o którym tyle kłamstw i oszczerstw nie szczędził nam rząd sanacyjny.

Przed wybranym na zjeździe nowym zarządem staną poważne zadania. W wieloletniej dotychczasowej działalności Towarzystwa, dotrzeć do najmniejszej nawet wioski, do każdego mieszkańca Białostocczyzny, w większym stopniu związać się z kołami TPP-R.

JADWIGA ZUBRYCKA  
sekretarz Zarządu Wojewódzkiego  
TPP-R

### W przededniu sianokosów

Siano niedostatecznie wysuszone, złożone w kopy lub stogi, traci na wartości wskutek pleśnienia. Aby tym stratom zapobiec i uzyskać wartościowe i smaczne siano, najlepiej suszyć je nie na ziemi, lecz na kołach, czyli suszarkach.

Dotychczas największe takich suszarków przygotowywali chłopcy z powiatu suwalskiego i augustowskiego. Rozprowadzono tu już wszystkie żerdzie przeznaczone na ich budowę. Gorzej jest natomiast w powiecie bielskim, gdzie na ogólną ilość 500 m sześciennych żerdzi, chłopcy wykorzystali zaledwie 87 metrów sześciennych, i w monieckim, gdzie wykorzystano 80 metrów sześciennych żerdzi z przewidzianych 150 metrów sześciennych.

Sianokosy powinny się rozpocząć, a brak żerdzi odciążają chłopcy prawie we wszystkich powiatach.

(Ciąg dalszy na str. 2)



# TYDZIEŃ na świecie

Prasa amerykańska z nieukrywaną złością przyjęła belgradzką deklarację rządów ZSRR i Jugosławii. A, jak wiadomo, złość — to niedobry doradca. Stąd — w prasie USA wiele komentarzy, których treść raz jeszcze dyskredytuje wiadość Stanów Zjednoczonych w opinii publicznej.

Komentując belgradzką deklarację, dziennik „Chicago Tribune” stwierdza wręcz, że nie podoba się ona Waszyngtonowi, gdyż „jest przeciwna ustalonej polityce amerykańskiej”. Takich wydarzeń, które nie podobają się Waszyngtonowi, gdyż są „przeciwne ustalonej polityce amerykańskiej”, przybija z każdym dniem.

## Nowe perspektywy

Do wydarzeń takich należy niewątpliwie doniosła propozycja rządu ZSRR skierowana do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej (Niemcy zachodnie) w sprawie nawiązania dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków pomiędzy obydwoma krajami. Do wydarzeń takich należą też w Londynie rozmowy radziecko — japońskie w sprawie normalizacji stosunków pomiędzy Japonią a Związkiem Radzieckim, a ponadto duża aktywność dyplomatyczna rozwinięta ostatnio przez rządy państw azjatyckich — Indie, Burmę, Indonezję.

Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej oraz z wypowiedzi waszyngtonskich polityków, wydarzenia te mocno, bardzo mocno niepokoją kierowników polityki USA. Niepokoi ich również reakcja opinii publicznej na te wydarzenia. Wzorem przykładowo sprawę radzieckiej noty skierowanej do rządu Niemiec zachodnich. Propozycje radzieckie zostały przyjęte z pełnym uznaniem przez światową opinię publiczną — jako jeszcze jeden dowód realizistycznej polityki ZSRR, jako jeszcze jeden dowód dążenia ZSRR do normalizacji stosunków w Europie, do odroczenia sytuacji międzynarodowej, do stworzenia w przedmiej konferencji czterech mocarstw warunków jak najbardziej sprzyjających jej sukcesowi.

Propozycje te wywarły olbrzymie wrażenie na całym świecie i, rzecz naturalna, szczególnie głośnym echem odbiły się w Niemczech. Centralny organ SED — „Neues Deutschland”, wyrażając przekonanie olbrzymiej większości Niemców pisał: „Propozycja radziecka daje rządowi niemieckiemu wielką szansę i realną możliwość wkroczenia w swą politykę zagraniczną na drogę, która by zapobiegła wróceniu Niemiec w nową katastrofę wojenną. Nikt w Niemczech nie zrozumiałby tego, gdyby rząd niemiecki nie skorzystał z tej szansy”. Głównie reakcja społeczeństwa zachodnio — niemieckiego, prasy zachodnio — niemieckiej i wielu polityków boiskich świadczy wymownie o ogromnym wrażeniu, jakie w Niemczech zachodnich wywarły propozycje radzieckie. Wielu deputowanych boiskich z miejsca wypowiedziało się za przyjęciem propozycji radzieckich. Warto przy tym wskazać, że deputowani, o których mowa, reprezentują wszystkie partie zachodnio — niemieckie łącznie z partią adenauerowską. Bardzo znamiennie są głosy prasy zachodnio — niemieckiej. „Telegraph” pisze, że „Bonn posiada w swoim ręku jedną szansę wobec historii”. „Hamburger Morgenpost” stwierdza, że „zaproszenie Adenauera do Moskwy, otwiera nowe perspektywy polityczne przed Niemcami”. „Westdeutsche Allgemeine Zeitung” pisał: „Ten wyjazd — to sprawa naszego bytu”.

Sposób, w jaki opinia zachodnio-niemiecka przyjęła radzieckie propozycje, mocno niepokoi Waszyngton. I tak np. zdenierowany komentator agencji „Associated Press” stwierdza, że na rząd Adenauera od dawna już wywierany jest silny nacisk ze strony wszystkich partii politycznych, aby odgrywał on bardziej niezależną rolę w sprawach międzynarodowych. Dziennik „New York Times” podkreśla, że „Adenauer nie będzie miał innego wyboru poza przyjęciem zaproszenia do Moskwy”, pisał, że zachodnio-niemieckie kółka oficjalnie oczekują, iż społeczeństwo Niemiec zachodnich oczekuje od Adenauera wykorzystania każdej sposobności w celu posunięcia naprzód sprawy zjednoczenia Niemiec, i że zignorowanie tych uczuć naraziłoby go na klęskę polityczną. Tenże „New York Times” w innym artykule poświęconym temu zagadnieniu wyraża obawę, czy propozycje radzieckie nie zdołają „przekonać Niemców jeszcze przed spotkaniem wielkiej czwórki”, iż Niemcy pod względem politycznym i ekonomicznym zyskają więcej, jeżeli zostaną po raz pierwszy koalicyjnie zachodnich, jak również że „Niemcy zachodnie więcej wygrają, wykorzystując swój przemysł i siłę roboczą do rozwoju pokojowego handlu ze światem komunistycznym, niż jeżeli przyjdzie się do bloku antyradzieckiego i skierują swą energię i swój przemysł do produkcji broni”.

**W interesie naszego narodu**  
Społeczeństwo polskie z uznaniem przyjęło propozycje radzieckie. Przypomnijmy, że już przed paroma miesiącami premier Cyrankiewicz, przemawiając w Sejmie, mówił: „Głównym jest nam normalizacja stosunków z Niemcami zachodnimi”. A uchwała Rady Państwa z 18 lutego 1955 w sprawie zakończenia stanu wojny z Niemcami stwierdza, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z całym narodem niemieckim w oparciu o granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

Dlatego z uznaniem przyjęliśmy propozycje radzieckie. Dlatego, że odpowiadają one polskiej racji stanu. Składa się na to szereg czynników. Wymieńmy parę z nich. W interesie naszego narodu leży odroczenie w sytuacji międzynarodowej. Normalizacja stosunków pomiędzy Niemcami zachodnimi a ZSRR służyłaby temu odroczeniu. W interesie wszystkich narodów — w tej liczbie narodu polskiego, leży utworzenie zjednoczonego i pokojowego państwa niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że normalizacja stosunków pomiędzy NRF a ZSRR przyczyniłaby się do uniezależnienia się Niemiec zachodnich od USA i siły rzeczy ułatwiłoby pewne zbliżenie pomiędzy obu częściami Niemiec. A jedno i drugie sprzyjałoby pokojowemu zjednoczeniu Niemiec. W interesie narodu polskiego leży zabezpieczenie nieinwazyjności granicy pokoju na Odrze i Nysie. Niewątpliwie normalizacja stosunków z NRF stworzyłaby korzystne warunki dla wzmożenia aktywności sił stojących w Niemczech na stanowisku nienaruszalności tej granicy.

W chwili obecnej w stolicy ZSRR bawi premier Indii, Nehru. Przed paroma dniami był on w Czechosłowacji. Chiny odwiedził ostatnio premier indonezyjski, Sastroamidjojo. W Jugosławii bawi premier Burmy, U-Nu. Co jest celem tych wizyt? Doprowadzić do zbliżenia pomiędzy państwami o różnych ustrojach polityczno-społecznych. Wizyty te dobitnie świadczą o rosnącej roli państw azjatyckich. Świadcza o tym, jak wiele zmieniło się w świecie w ostatnich latach. A zmiany te — raz jeszcze nawiązując do słów dziennika „Chicago Tribune” — Tak jak przeciwne są ustalonej polityce amerykańskiej, co służy sprawie pokoju, sprawie zbliżenia między narodami, sprawie pokojowego współżycia.

# Naród chiński dąży do wyzwolenia Tajwanu drogą pokojową

## Wywiad premiera Czou En-laia dla dziennikarzy indonezyjskich

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai udzielił odpowiedzi na szereg pytań przedstawicieli prasy indonezyjskiej.

Pierwsze pytanie dotyczyło opinii Czou En-laia o istotnych celach punktu 4 wspólnej deklaracji premierów Chin i Indonezji, podpisanej ostatnio w Dżakarcie, w którym mowa jest o wzajemnej pomocy obu państw w zagwarantowaniu ich integralności terytorialnej.

Podkreślając, iż historia narodów chińskiego i indonezyjskiego wykazuje wiele podobieństw, że oba narody walczą jeszcze o wyzwolenie swych terytoriów — Chin o wyzwolenie Tajwanu, a Indonezja o przyłączenie zachodniego Iranu, premier Czou En-lai stwierdził, że punkt 4 wspólnej deklaracji jest wyrazem głębokiej wzajemnej sympatii narodów chińskiego i indonezyjskiego oraz że ma on charakter wyłącznie polityczny i przewidyuje jedynie moralne poparcie w obronie integralności terytorialnej, nie przewiduje natomiast udzielenia pomocy zbrojnej. Sprawa suwerenności praw Chin do Tajwanu jest sprawą wewnętrzną na Chińskiej Republice Ludowej — oświadczył Czou En-lai. Pomoc lub interwencja obcych sił zbrojnych w rozwiązywaniu tej sprawy mogłaby wywołać konflikt między państwami.

CHRL skłonna jest rokować z rządem USA w sprawie likwidowania napięcia w tym rejonie oraz chętnie widzi, że będzie dobre usługi innych państw zainteresowanych, zwłaszcza państw przyznających suwerenność nad Tajwanem do Chin. Zwrócił się jednak do Chińskiej Republiki Ludowej, nie znajdując się w stanie wojny ze Stanami Zjednoczonymi, nie wyraża gotowości przeprowadzenia rozmów w sprawie polowania kresu podziału Berlina. Ebert proponuje podjęcie w tym celu rozmów wstępnych.

**Ostatnie WIADOMOSCI**  
BERLIN. — Nadburmistrz Wielkiego Berlina Friedrich Ebert z polecenia magistratu tego miasta skierował do burmistrza zachodnio-berlińskiego O. Suhra pismo, w którym wyraża gotowość przeprowadzenia rozmów w sprawie polowania kresu podziału Berlina. Ebert proponuje podjęcie w tym celu rozmów wstępnych.

**TOWARZYSTWA PRZYJAZNI WEG. RSKO-RADZIECKIE**  
BUDAPEST. — 9 czerwca upełniło 10 lat od dnia założenia Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej. Zarząd Centralny Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej zorganizował 9 czerwca uroczyste posiedzenie poświęcone 10 rocznicy towarzystwa.

**PROCES SPIEGOWYCH WYWIADÓW ZACHODNICH W NRD**  
BERLIN. — Przed Sądem Najwyższym Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczął się 9 bm. proces siedmiu agentów wywiadu zachodnich, brzości, walmi oni na rzecz wywiadu bloku antyradzieckiego, osławionej zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej kierowanej przez b. generała hitlerowskiego Gehlena oraz wywiadu amerykańskiego CIC. Frowadzi oni działalność szpiegowską na terenie NRD i Polski.

**W przededniu siennokosów**  
(Ciąg dalszy ze str. 1)  
wszystkich powiatów, a szczególnie w zambraskim, wysoko-mazowieckim i łipskim, gdzie jest mało lasów. Okręg Lasów Państwowych w Białymstoku powinien wpłynąć odpowiednio na nadlesnictwa, aby te z kolei przyspieszyły dostawę żerz dla Ekspozytur Centrali Drzewnej w Białymstoku, która ma je rozprzedać.

W roku bieżącym znacznej poprawie uległo zaopatrzenie wsi w narzędzia rolnicze, niezbędne do sprężenia. GS w naszym województwie otrzymały już 47

tysięcy sztuk kos (w ubiegłym roku 27.700 sztuk), 13 tysięcy młotków, 17.500 bak i 92 tysiące osiek. Również pod dostatkami jest sił pastewne. Do sprężenia siana nie są jeszcze całkowicie przygotowane POM i GOM. Na przykład POM zawarły do tychczas umowy na koszenie iak zaledwie w 54 procentach. Szczególnie słabo przebiega zawieranie umów w POM Goldap, Kuków i Czyżewo. Trzeba więc dolożyć wszelkich starań, aby przyspieszyć dostawę w pełnej gotowości. (Rom)

# 17 czerwca ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich spotkają się z Adenauerem

NOWY JORK. — Departament Stanu USA podał 10 bm. do wiadomości, że sekretarz Stanu Dulles, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Mac-Millen i minister spraw zagranicznych Francji Pinay spotkają się 17 czerwca w Nowym Jorku z kanclerzem Adenauerem.

## Posiedzenie rozszerzonego Prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
Dominik Horodyski — redaktor naczelny tygodnika „Dziś i jutro”, poseł na Sejm, Warszawa.

Ks. prof. dr Stanisław Huet — wikariusz generalny archidiecezji łuckowskiej, Leopold Infeld — profesor fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Jarosław Iwaszkiewicz — pisarz, przewodniczący PKOP, poseł na Sejm, Warszawa.

Edward Januchowski — metalowiec, racjonalizator z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, poseł na Sejm.

Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, poseł na Sejm, Warszawa.

Tadeusz Konwicki — literat, Warszawa.

Roman Kordecki — publicysta, Warszawa.

Anna Kowalska — literatka, Warszawa.

Roman Kozłowski — profesor paleontologii Uniwersytetu Warszawskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Wincenty Kraśko — działacz społeczny, Poznań.

Leon Kruczkowski — pisarz, prezes Związku Literatów Polskich, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej, Warszawa.

Zofia Wasiłkowska — sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych, poseł na Sejm, Warszawa.

Zofia Zajchowska — chłopka ze wsi Braciejowa, woj. mazowiecki.

Jan Zymelka — inżynier z Zakładów Przemysłu Azotowego w Kiedrzyźnie, województwo opolskie.

**List otwarty Światowej Rady Pokoju do obywateli USA**  
PARYZ. — Jak donosi agencja France Presse, sekretariat przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot-Curie opublikował list otwarty „Do Obywateli Stanów Zjednoczonych”. List głosi:

Cała ludzkość ożywna jest dziś radośną nadzieją w związku ze zbliżającym się spotkaniem przedstawicieli wielkich mocarstw. Jednakże spotkanie przedstawicieli Należy organizować inne spotkania — spotkania przedstawicieli społeczeństw, ludzi różnych warstw i poglądów, którzy rozpatrzyliby problem stosunków wzajemnych między narodami, aby poprzez wysiłki rządów. Takie spotkania przedstawiciele 75 krajów ma odbyć się w Helsinkach w dniach od 22 do 29 czerwca. Głównie pragniemy, aby przyjechali się do nas przedstawiciele narodu amerykańskiego. Istotnie byłoby bardzo smutne, gdyby na tak ważnym spotkaniu ten wielki naród nie był reprezentowany.

List otwarty „Do Obywateli Stanów Zjednoczonych” podpisał m. in.: honorowy przewodniczący francuskiego Zrównoważenia Narodowego Edouard Herriot, zastępca przewodniczącego Starego Komitetu Ogólnonarodowego Zrównoważenia, przedstawiciel ludności, pani Sing Czui-lin, fizyk angielski — John Rernal, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — A. Fediejew, deputowany do parlamentu włoskiego Pietro Nenni oraz pastor Niemoeller (Niemcy).

Harczerze na cześć V Festiwalu zakładają polską doświadczeni, zbierając złom i przygotowując upominki dla zagranicznych gości. Przewodniczący Rady Drużyn Harcerskiej z Olomowca Jarosław Wasilczuk, zameldował o wyjazdach wójsk zjednoczonych przedstawicieli między zastępcami drużyn. Związek zajął 1.000. Cała drużyna zebrała 1.500

# ŚWIATOWY Tydzień

Nr 23 (170) Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” 11. VI. 1955

## TO

Już wkrótce na ulicach Warszawy zabrzmi śpiew ponad stutysięcznej rzeszy przedstawicieli młodzieży świata. Głębionym nieś będzie — hasła walki, wolnym — radość życia i pracy.

Pieśń Pokoju i Przyjaźni, która rozbrzmiewać będzie w stolicy Polski, odbije się szerokim echem na całym świecie. Znajdzie żywy odzwierciedlenie wśród milionów chłopców i dziewcząt we wszystkich krajach świata.

W Światowy Festiwal Młodzieży — oto sprawa, która pasjonuje wszystkich młodych ludzi, którym droga jest sprawa pokoju, szczęścia i wolności.

Młodzi białostocka przygotowują się do Festiwalu rozwijając szerokie współzawodnictwo o zaszczyt uczestniczenia w tej wielkiej światowej manifestacji przyjaźni i pokoju.

Pięknie udekorowana świątelnica ZMP w Szczuczynie. Grupa dziewcząt gorliwie pracuje haftując sztandar dla młodzieży francuskiej. Czy wiedzą o tym, że być może w tym samym czasie w odległym o tysiące kilometrów Mediolanie młode Włoszki zajęte są podobną pracą?

Również one haftują sztandary. Tylko nieco inne. Na przepięknych wzorach dziewczęcych haftują ręcznie, podpisując je przez rękę wójska pod Apolem Wiedeńskim.

Młode robotnice z Mediolanu wyhaftowały już 642 podpisy, a dziewczęta z Regio Emilia 1116 podpisy.

Przed świetlicą zetępowicy kończą porządkowanie estetycznych kwiatków. Każdy z nich wpisną się już do księgi zobowiązań na cześć Festiwalu.

Zobowiązania podjęte przez młodzież Szczuczyna świadczą, że młodzi chłopcy i dziewczęta powiatu grajewskiego dobrze zrozumieli

— Najlepiej człowiek się opala przy pracy. Ani się

— Czy nie żał Wam, koleżanko, tak pięknej pogody? Moglibyście na przykład pójść nad jezioro...

— Wiesz co mi powiedziała?

— Najlepiej człowiek się opala przy pracy. Ani się

— Wiesz co mi powiedziała?

— Strasznie chciałabym je

Niejeden z młodych entuzjastów, którzy w ubiegłą niedzielę zawzięcie machali łopatom przy pracach melioracyjnych na Rakowcu, „wykopali” sobie zaszczytne prawo uczestniczenia w Festiwalu.

## Na trasie Augustów - Jawa

W tę samą niedzielę 5 czerwca na szosie augustowskiej na odcinku: Podsiółek — Huta zarośli się od barwnych sukienek i sportowych kombinizonów. Blisko pięćsetosobowa brygada młodzieży z Augustowa rozpoczęła pracę przy remoncie i żwirowaniu nawierzchni.

Realizując czyn festiwalowy podjęty z inicjatywy koła ZMP przy Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych.

Nawiązując rozmowę z uroczą dziewczyną o puszystych, czarnych jak heban włosach. Okazało się, że trafił na nie lada fachowca. Młoda dziewczyna jest pracowniczką Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych — filia w Augustowie.

Ale nazwiska nie chce zdradzić.

— Niby co co? — powiedziała chyttrze — przecież jak widziałem tu jedną z wielu, a wszystkich nazwisk i tak nie zapiszę...

Dałem za wygrana. Zapytałem jeszcze tylko nieco podchwytliwie:

— Czy nie żał Wam, koleżanko, tak pięknej pogody? Moglibyście na przykład pójść nad jezioro...

— Wiesz co mi powiedziała?

— Najlepiej człowiek się opala przy pracy. Ani się

— Czy nie żał Wam, koleżanko, tak pięknej pogody? Moglibyście na przykład pójść nad jezioro...

— Wiesz co mi powiedziała?

— Strasznie chciałabym je

— Strasznie chciałabym je

## TO

W kilka godzin później byłem na przedstawieniu „Słubów panielskich”, wystawianych przez PDK w Augustowie. Przynam, że największy podziw wzbudziła we mnie odwrotność roli Klary. Fakt, że poznałem w niej moją znajomą entuzjastkę Jawy — nie miał na prawdę wpływu na jej obiektywną ocenę jej niewątpliwego talentu.

## Jak powstała brygada

Tak ni stąd ni z owąd usłyszeć oryginalną włoską piosenkę ludową, śpiewaną miękim mezo sopranem nad jeziorem... Necko w Augustowie, nie należy do rzeczy codziennych. Toteż nie

można dziwić się zaskoczeniu instruktora artystycznego PDK w Augustowie, któremu to się właśnie zdarzyło.

Zaintrygowany poszedł na kierunkowo spódną dziewczynę, która w Augustowie, nie należy do rzeczy codziennych. Toteż nie

Piękna włoska melodia oraz przyjemny głos Quintilli nasunęły instruktorowi pewną myśl. Podzielił się nią z kierownikiem PDK Lopotem. Ten wskazał nam reemigrację z Francji, Irene Kowalewską, która wcale nie śpiewa wlepe przemitych piosenek francuskich.

Festiwalu; być może w mniejszym, lub większym stopniu zdaje sobie sprawę z jego znaczenia, ale nie robi nic, by zdobyć zaszczyt wzięcia udziału w Festiwalu. Po prostu dlatego, że nikt jej o takiej możliwości nie powiedział, jak też nikt nie zapropomował jej podjęcia zobowiązań. W Ledze zabrakło organizatora.

A jednak wszyscy traktorzyści walczą i to walczą bardzo dobrze o prawo uczestniczenia w Festiwalu.

Ku memu zdumieniu zastałem całą niemal młodzież zespołu przy... baraku mieszkalnym.

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-



kańcy baraku pici obója po prostu nie wiedzieli, co ze sobą zrobić.

Ot tak, dla zabicia czasu, podpierali ściany baraku i nie znajdując widocznie innego zajęcia rozmawiali o... Pozwolił sobie przytoczyć mały fragment takiej rozmowy między dwójm młodych ludzi. Ona, smutka dziewczyna o oczach i włosach koloru sadzy. On krep, przysadzisty, z rozwichrzoną plową czupryną.

— Wy, zetępowcy, powinniście dawać przykład. Dlaczego nie zorganizujecie żadnych rozrywek? „Potwór-cówkę”, raz od „wielkiego święta” urządzić potrafimy i bez Was — gromiła swego rozmówcę dziewczyna.

— A Wy, to kto? — odrzekł niespeszony chłopak — przecież koleżanka też należy do ZMP?

Na twarzy dziewczyny pojawił się ciemny rumieniec.

— Co Wam do tego — krzyknęła — ja należę do ZMP w Suwałkach, a nie tu...

Zresztą Wy i tak nie nie robicie. Ja lubię potaćć, śpiewać, zabawić się, pograć w siatkówkę... czasem nawet posłuchac jakieś ciekawej pogadanki — no, na przykład o Festiwalu w Warszawie...

Zaczęło się. Do gwałtownego sporu przylłączyli się inni. Jak z rogu obitości posypały się wzajemne oskarżenia, wymówki, przyinki.

Dziewczyna z Suwałk, Jasia Węgrzyniak, atakowała zaciekłe Zarząd Kola ZMP — jej oponent, Wacek Malinowski, syn chłopca z pow. monieckiego, bronił kolegów z Zarządu, zarzucał natomiast niedyscyplinowane koleżance całkowity brak zainteresowania sprawami ZMP.

Festiwalu; być może w mniejszym, lub większym stopniu zdaje sobie sprawę z jego znaczenia, ale nie robi nic, by zdobyć zaszczyt wzięcia udziału w Festiwalu. Po prostu dlatego, że nikt jej o takiej możliwości nie powiedział, jak też nikt nie zapropomował jej podjęcia zobowiązań. W Ledze zabrakło organizatora.

A jednak wszyscy traktorzyści walczą i to walczą bardzo dobrze o prawo uczestniczenia w Festiwalu.

Ku memu zdumieniu zastałem całą niemal młodzież zespołu przy... baraku mieszkalnym.

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

— Pewnie mają jakieś zebrańie — pomyślałem. Ale i to przypuszczenie okazało się mylne. Młodzi miesz-

Czy rzeczywiście młodzież z Legi „zapomniała” o Festiwalu? Nic podobnego. Naj-

Do przodujących należy właśnie Wacek Malinowski — pomocnik traktorzysty.

Na szosie augustowskiej zarośli się od barwnych sukienek i sportowych kombinizonów.

lepszemu dowodem tego jest fakt, że wszyscy traktorzyści zespołu podjęli na cześć V Światowego Festiwalu Młodzieży długoterminowe zobowiązania. Czyn festiwalowy wykonywany jest przez młodych traktorzystów retnie. Ale tylko przez traktorzystów. Inni pracownicy zespołu nie podjęli dotychczas żadnych zobowiązań.

**O inicjatywie**  
I tu dochodzimy do sedna sprawy. Wójs znow do przykładu Jasie Węgrzyniak. I ona należy do tej grupy, która, co prawda, słyszała o

...spotkał rodową córkę słonecznej Italii.

Przewidyując pod względem świadomości ideologicznej swych towarzyszy z brygad polowych i hodowlanych. Dlatego też sami podjęli czyn festiwalowy, nie czekając odpowiednich „instrukcji” czy dyrektyw.

Natomiast pozostali członkowie załogi nie zdobyli się na taki samodzielny krok. A Zarząd Kola ZMP z inicjatywą jeszcze nie wystąpił.

Nie zrobił też nic w kierunku rozpropagowania Festiwalu. Młodzi robotnicy we właściwy sposób ocenili działalność Zarządu Kola.

W ubiegłą niedzielę wybrali nowy Zarząd. Nie jest bynajmniej wykluczone, że wśród uczestników Festiwalu znajdzie się również Jasia Węgrzyniak. Bo przecież nie brak jej ani zapału, ani chęci. Należy jednak jeszcze do tej dość licznej z NGR grupy młodzieży, która samodzielnie dopiero się uczy. I której trzeba pomóc.

Mamy nadzieję, że nowy Zarząd wywiąże się z tego odpowiedzialnego zadania z honorem.

Of tak, dla zabicia czasu, podpierali ściany baraku...

Of tak, dla zabicia czasu, podpierali ściany baraku...

Of tak, dla zabicia czasu, podpierali ściany baraku...

Of tak, dla zabicia czasu, podpierali ściany baraku...



# Czar Pojezierza

amietam, gdy przed kilku laty układaliśmy w Krakowie plan spędzenia letnich urlopów, ktoś zaproponował: jedźmy na Pojezierze Suwalskie.

## TEATR 3) od strony KULIS

W poprzednim odcinku zapoznaliśmy się z wstępnymi pracami scenografa przed przystąpieniem do projektowania dekoracji.

Pisaliśmy też o tym, w jaki sposób powstają różne „efekty”, np. burza, podrywający podciąg, itp. Przy okazji przedstawiliśmy czytelnikom maszynistów, którzy pracują nad tym, by wszystkie „efekty” wychodziły i dawały widzowi jak najpełniejsze złudzenie rzeczywistości.

Wzięmy dla przykładu takie efekty jak wiatr, lub deszcz.

A więc wiatr „robi” maszynista obracając korbą specjalny drewniany bęben obciążony linami płótnem. Walec bębna trąci o płótno wydając odosy szwizającego, a nawet wyciągającego wiatru. Deszcz „robimy” przy pomocy przepływania na siłkę drobnego żwiru, przy jednoczesnym „rzucaniu” z projektorów ruchomego, drobnych efektów świetlnych na horyzont.

### Rekwizyty

Przystępujemy do dalszego etapu pracy scenograficznej. Wszystkie szczegóły efektów świetlnych i akustycznych są już opracowane i uzgodnione pomiędzy reżyserem i scenografem. Pozostają jeszcze kostiumy, peruki i inne szczegóły, jak meble i rekwizyty.

Rekwizytami nazywamy wszystko to, co aktor musi mieć na scenie dla wydobycia „prawdy scenicznej”. A więc np. teatka, naczynia, papierosy lub fajki, woreczki z tytoniem, a nawet żarówki. Jeśli akcja dzieje się w domu, to i żyrandole. Jeżeli przewidziane jest, że aktor musi na scenie być np. zupa, to zupa jest prawdziwa i jadalna.

Jeśli np. potrzebny jest stół zastawiony żywnością, ale akcja nie wymaga natchmniastowego konsumowania potraw, to są one sporządzone systemem butaforium. A więc np. owoce podobne, winogrona, banany, ananasy, jabłka, gruszki. Wszystko to wykonane jest ze specjalnej masy piankowej i malowane, co znowu daje złudzenie „prawdziwości”. Jest w teatrze pracownik zwany butaforem, który zajmuje się wykonywaniem tych pięknych rekwizytów. Jednakże projekty ich wychodzą spod pracowni ołówka scenografa.

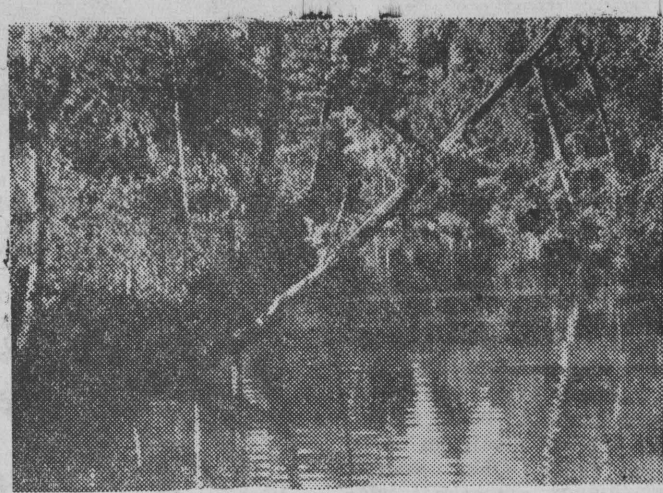
### Makiety

Projekt dekoracji gotowy. Jednakże praca scenografa nie kończy się na tym. Musi on wykonać rysunki techniczne, plany i makiety dekoracji. Makieta to to model dekoracji wykonany plastycznie z grubszego papieru w kolorach takich, jakie później oglądamy na scenie. Potrzebne to jest i pracownikowi stolarskiej i aktorom na próbach, aby zanim wejdą na scenę, mogli sobie stworzyć wizję przyszłej dekoracji.

Rysunki techniczne wędrują „na naradę roboczą”, gdzie ustala się koszty dekoracji i wystąpienia sztuki, a potem następuje podział prac. A więc stolarnia, butaforia, rekwizyty, krawiec, szewc, wszyscy ci żywi ludzie, których nie oglądamy na scenie, przystępują do moliżnej pracy nad przygotowaniem widowiska. Ale o tych sprawach następnym razem. (K. B.)

— Pojezierze Suwalskie? A co tam jest ciekawego? — zaoponowano. I projekt upadł. Po prostu Pojezierze Suwalskie było bardzo mało znane. Do tej krainy setek jezior, puszcz i malowniczych pejzaży rzadko kto docierał, nie wiele o niej pisało, nieprzetarte i nie wytęsknione były turystyczne szlaki.

A zaczęło się wszystko od zaćmienia słońca. Do Suwałk i okolic ściągły tysiące rzesze turystów... i stanęły nagle ośnione czarem Wigier, posłyszaly o zielonych tunelach Czarna Hańcza, o możliwości



Czarna Hańcza

fol. E. Falkowski

ciach prawdziwie odkrywczych wypraw Kanałem Augustowskim, nie naznaczonym na mapie rezerwuarkom od jeziora do jeziora.

Suwalszczyzna stała się głośna w całej Polsce. I na pewno w tym roku należy się spodziewać masowego napływu turystów, wędkarzy, myśliwych, młodzieży...

tym rozgłosie niewątpliwie duże znaczenie odegrały liczne już dziś publikacje. Ukazał się wzorowo opracowany przewodnik, w wielu doskonałych albumach pojawiły się zdjęcia z Necka, Wigier, Czarna Hańcza, Kuwas. Na koniec opracowano publikację, która na pewno spełni bardzo ważną rolę w propagowaniu piękna Suwalszczyzny i Jadalna.

Wielkość Suwalszczyzny. Autor bardzo dokładnie wyjaśnia geograficzne pochodzenie tej krainy i jej bogactwo. Mówi o walkach Jądzwingów i krzyżackich najazdach, o jej losie w średniowieczu, późniejszych stosunkach, sytuacji w Polsce.

W pobliżu ujścia Biebrzy, nad prawym brzegiem Narwi, leży niewielka osada Wiza. Wiele ludzi wie, że Wiza była ongi potężnym grodem warownym i stolicą jednej z dziewięciu ziem dawnego województwa mazowieckiego.



W kronikach wizniskich znajdujemy pierwszą wiadomość z roku 1170 mówiącą o kasztelanie wizniskim noszącym miano Bałest. Gród przechodził kolejno pod panowanie Rusinów, a następnie Litwinów. Książę litewski wybudował potężną warownię.

zyny i w zapoznaniu czytelnika z tym pięknem.

„Pojezierze Suwalskie” Wacława Kowalskiego, to obszerna monografia-album. Przeważają w niej zdjęcia. I to jakie zdjęcia! Czuje się, że jakbyś tam był, w tej atmosferze tej krainy, jej czar i urok, geograficzną odrębność i regionalne właściwości. Takie przecież lesiste półwyspy, lesne zakątki, rozlewiska i wśród drzewnych tuneli przedzierające się rzeczki mogą być tylko tu, na Suwalszczyźnie. Artysta-fotograf podchwycił to, co najpiękniejsze, co Suwalszczyzna posiada i co może dać. Oto np. fotografia pływającej w jeziorze rybnicy.

Ważną rzeczą w czasie naszej wędrowki w starczyżnę jest też, że Augustów założył Zygmunt August w 1561 roku, że można z niego rzeczką Netta wypłynąć na przepiękną jezioro Necko, że najstarszym rybakom pojezierza jest Albert Kuncewicz z Krusznika i że w r. 1951 złowiono w jeziorze Wigry szczupaka o potężnej wadze 27 kg. Wiele jest tych szczegółów i wszystkie one wiążą nas z piękną ziemią suwalską.

Monografia - album opracowana jest nadzwyczaj starannie. Czyta się ją jak barwną opowieść. I to na pewno zadowoli o jej popularności.

Warto byłoby też, aby w albumie oprócz opisu i opowiadań, które ukazują piękno i polską przeszłość ziemi elckiej, Kurpi i wielu tak mało jeszcze znanych, a wartych poznania w całej Polsce, regionów Białostoczczyzny. I celowym byłoby także przedrukowanie tych najpiękniejszych zdjęć z albumu Kowalskiego - wydanie ich pocztówkami.

Z. NOWACKI „Pojezierze Suwalskie”, Wacław Kowalski, wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1954, str. 127, fotografii 117, i mapka, cena zł 22,50.

W ten sposób przewrotna Bona znalazła jednocześnie wytumaczenie przyczyn choroby galickiej, którą nabył w tym czasie Zygmunt w czasie swego pobytu na dworze włoskim Bony.

I oto śliczna Basia została uwieczniona i skazana na śmierć przez spalenie. Przed kościołem w Wiźnie ułożono duży stos, na którym spłonęła nieszczęsna ofiara przewrotności Bony, przesyłając i ciemnoty.

Inny „sposób” przeciw zaraze znalazł mieszczanin. Owym niezawodnym środkiem przeciw epidemii był... wiatr. Wyrzebywano manowicę ciała trzech zmarłych ludzi: księdza, szlachcica i chłopca i obcinano nieszczęsnym zwłokom głowy.

W ten sposób przetrwała Bona. W tym czasie epidemia malarii kazała Zygmuntowi Augustowi dwukrotnie opuścić stolicę i zamieszkać w zamku knyszyńskim.

Natomiast królowa - matka Bona, uciekała aż do Łomży. Kiedy jednak „morowe powietrze” i tam dotarło, znowu wróciła do Wilna.

Ważną rzeczą w czasie naszej wędrowki w starczyżnę jest też, że Augustów założył Zygmunt August w 1561 roku, że można z niego rzeczką Netta wypłynąć na przepiękną jezioro Necko, że najstarszym rybakom pojezierza jest Albert Kuncewicz z Krusznika i że w r. 1951 złowiono w jeziorze Wigry szczupaka o potężnej wadze 27 kg. Wiele jest tych szczegółów i wszystkie one wiążą nas z piękną ziemią suwalską.

Monografia - album opracowana jest nadzwyczaj starannie. Czyta się ją jak barwną opowieść. I to na pewno zadowoli o jej popularności.

Warto byłoby też, aby w albumie oprócz opisu i opowiadań, które ukazują piękno i polską przeszłość ziemi elckiej, Kurpi i wielu tak mało jeszcze znanych, a wartych poznania w całej Polsce, regionów Białostoczczyzny. I celowym byłoby także przedrukowanie tych najpiękniejszych zdjęć z albumu Kowalskiego - wydanie ich pocztówkami.

Z. NOWACKI „Pojezierze Suwalskie”, Wacław Kowalski, wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1954, str. 127, fotografii 117, i mapka, cena zł 22,50.

W ten sposób przewrotna Bona znalazła jednocześnie wytumaczenie przyczyn choroby galickiej, którą nabył w tym czasie Zygmunt w czasie swego pobytu na dworze włoskim Bony.

I oto śliczna Basia została uwieczniona i skazana na śmierć przez spalenie. Przed kościołem w Wiźnie ułożono duży stos, na którym spłonęła nieszczęsna ofiara przewrotności Bony, przesyłając i ciemnoty.

Inny „sposób” przeciw zaraze znalazł mieszczanin. Owym niezawodnym środkiem przeciw epidemii był... wiatr. Wyrzebywano manowicę ciała trzech zmarłych ludzi: księdza, szlachcica i chłopca i obcinano nieszczęsnym zwłokom głowy.

W ten sposób przetrwała Bona. W tym czasie epidemia malarii kazała Zygmuntowi Augustowi dwukrotnie opuścić stolicę i zamieszkać w zamku knyszyńskim.

Natomiast królowa - matka Bona, uciekała aż do Łomży. Kiedy jednak „morowe powietrze” i tam dotarło, znowu wróciła do Wilna.

Ważną rzeczą w czasie naszej wędrowki w starczyżnę jest też, że Augustów założył Zygmunt August w 1561 roku, że można z niego rzeczką Netta wypłynąć na przepiękną jezioro Necko, że najstarszym rybakom pojezierza jest Albert Kuncewicz z Krusznika i że w r. 1951 złowiono w jeziorze Wigry szczupaka o potężnej wadze 27 kg. Wiele jest tych szczegółów i wszystkie one wiążą nas z piękną ziemią suwalską.

Monografia - album opracowana jest nadzwyczaj starannie. Czyta się ją jak barwną opowieść. I to na pewno zadowoli o jej popularności.

Warto byłoby też, aby w albumie oprócz opisu i opowiadań, które ukazują piękno i polską przeszłość ziemi elckiej, Kurpi i wielu tak mało jeszcze znanych, a wartych poznania w całej Polsce, regionów Białostoczczyzny. I celowym byłoby także przedrukowanie tych najpiękniejszych zdjęć z albumu Kowalskiego - wydanie ich pocztówkami.



Prace przy budowie kanału na Kuwasach.

Fot. - CAF

## Osobliwe lecz prawdziwe

KLASYCZNE

Angielskie pismo „Women only” rozpisało ankietę na temat: „Jaką powieść uważasz za dzieło klasyczne?”

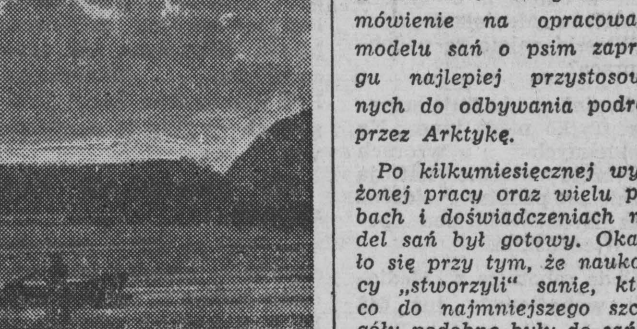
Najlepszą wypowiedź została opublikowana.

Bzmiała ona tak: „Powieścią klasyczną jest dzieło, o którym ludzie twierdzą, że są to doskonałe, aczkolwiek nigdy go nie czytali”.

Autor tej najlepszej wypowiedzi otrzymał premię w postaci książki pod tytułem „Wprowadzenie do literatury klasycznej”.

NAUKOWE ODKRYCIE Naukowcy z Państwowego Instytutu Badań Polarynych w Kanadzie otrzymali zamówienie na opracowanie modelu sań o psim zaprzęgu najlepiej przystosowanych do odbywania podróży przez Arktykę.

Do kilkumiesięcznej wyłączonej pracy oraz wielu prób i doświadczeń model sań był gotowy. Okazało się, że sańki, które co do najmniejszego szczegółu podobne były do sań używanych przez Eskimosów przed tysiącem lat.



Jezioro Necko.

fol. S. Arczyński

kiem przeciw epidemii był... wiatr. Wyrzebywano manowicę ciała trzech zmarłych ludzi: księdza, szlachcica i chłopca i obcinano nieszczęsnym zwłokom głowy.

W ten sposób przetrwała Bona. W tym czasie epidemia malarii kazała Zygmuntowi Augustowi dwukrotnie opuścić stolicę i zamieszkać w zamku knyszyńskim.

Natomiast królowa - matka Bona, uciekała aż do Łomży. Kiedy jednak „morowe powietrze” i tam dotarło, znowu wróciła do Wilna.

Ważną rzeczą w czasie naszej wędrowki w starczyżnę jest też, że Augustów założył Zygmunt August w 1561 roku, że można z niego rzeczką Netta wypłynąć na przepiękną jezioro Necko, że najstarszym rybakom pojezierza jest Albert Kuncewicz z Krusznika i że w r. 1951 złowiono w jeziorze Wigry szczupaka o potężnej wadze 27 kg. Wiele jest tych szczegółów i wszystkie one wiążą nas z piękną ziemią suwalską.

Monografia - album opracowana jest nadzwyczaj starannie. Czyta się ją jak barwną opowieść. I to na pewno zadowoli o jej popularności.

Warto byłoby też, aby w albumie oprócz opisu i opowiadań, które ukazują piękno i polską przeszłość ziemi elckiej, Kurpi i wielu tak mało jeszcze znanych, a wartych poznania w całej Polsce, regionów Białostoczczyzny. I celowym byłoby także przedrukowanie tych najpiękniejszych zdjęć z albumu Kowalskiego - wydanie ich pocztówkami.

## Powstanie i rozwój życia na ziemi (20)

### A jednak pokrewieństwo

Ciekawy wypadek zdarzył się w jednym z wielkich ogrodów zoologicznych, gdzie dwaj wybitni anatomicy przeprowadzali sekcję zwłok młodego goryla. Po odprawieniu wierzchu czaszki i udożnieniu mózgu oraz po rozcięciu jamy brzusznej, uczeni orzekli, iż goryl nie wiodł, że jest to goryl, to na podstawie budowy i rozmieszczenia organów wewnętrznych stwierdzili, iż jest to dziecko.



Rys. 1 — Młotka twarzą z szympansa — śmiech.

Jest rzeczą niemożliwą odróżnić zarodek człowieka i małpy człokołształtnej w wieku półtora miesiąca, nawet dla wprawnych embriologa.

Krew ludzka jest bardzo podobna do krwi małp człokołształtnych, do tego stopnia, że transfuzja krwi z człowieka do szympansa dała pomyślny rezultat. A pamiętajmy o tym, że nawet u ludzi jest pod tym względem duża różnorodność i trzeba



Rys. 2 — Szympansa łączy kilka krótkich kłębów w jeden długi, co jest osiągnięciem przysmaku.

szczegółowo zbadać krew osobnika, od którego się ją pobiera i któremu się ją daje, aby móc stwierdzić, że nie pociąganie to za sobą niepożądanych dla organizmu skutków.

Jeszcze jednym dowodem, świadczącym o naszym stosunkowo bliskim pokrewieństwie z małpami człokołształtymi, jest fakt, że i ludzie, i małpy chorują na wiele identycznych chorób. Są to np. malaria, gruźlica, płuc, katary, a nawet Heine-Medina i inne.

Małpy człokołształtne mają żywą mimikę, dzieki czemu, podobnie jak u człowieka, na twarzy ich uewnętrznąją się stany psychiczne, uczuciowe (rys. 1).

I wreszcie bardzo ważne podobieństwo — stosunkowo wysoka inteligencja małp, pozwalająca im nawet na wytwarzanie prostych narzędzi — np. jednego długiego kijka z połączenia kilku krótkich w celu osiągnięcia przysmaku (rys. 2).

Wiele jest jednak istotnych różnic między człowiekiem i małpą człokołształtą. A więc przede wszystkim wyprostowana postawa człowieka i w związku z tym odpowiednia budowa kręgosłupa — przy pochylonej, zgiętej postawie małp: większa długość kończyn górnych niż dolnych u małp człokołształtnych — odwrócenie niż u człowieka.

# W EPOCE WIELKICH PRZEMIAN

## Lech Świątecki

Asystent Klinik AM w Białymstoku

„Polska wkracza w erę atomową”. „Otrzymujemy ze Związku Radzieckiego stos atomowy” — głosiły tytuły w prasie codziennej. Wszyscy wiemy, że dzieje się coś wielkiego — ale nie każdy zdaje sobie sprawę ze wszystkich korzyści, jakie nam ten wspaniały dar przyniesie.

Do czego się nam mogą przydać promieniotwórcze izotopy?

Po pierwsze, mogą zastąpić bardzo drogi rad. Przed wojną produkowane na całym świecie zaledwie kilkadziesiąt gramów radu rocznie. Polska posiadała tylko kilka gramów radu — tak był on drogi i trudno dostępny. Sięgaliśmy więc do produkcji w ciągu roku taką ilość „substancji promieniotwórczej”, która odpowiadała tonom radu. Już dziś pracują w klinikach Związku Radzieckiego potężne urządzenia do leczenia raka, które wykorzystują promieniowanie radioaktywne (promieniotwórczo) kobaltu. Każdy aparat zawiera około 500 gramów kobaltu.

### Kobalt — ratuje życie

Jeżeli dziś chorzy na raka czekają jeszcze muszą w kolejce naświetlenie, bo radu jest zbyt mało, to jutro można będzie leczyć „k”-długo.

Zmianie „k”-długości również sposób naświetlania. Radem naświetlaliśmy chory narząd od zewnątrz. Promienie, załm acyły do ognia — a choroby, uszkadzały po drodze skórę i inne tkanki. Radioaktywny kobalt można, w postaci długich igieł wprowadzić wprost do chorego miejsca, co oczywiście znacznie podnosi skuteczność leczenia. Nowe możliwości leczenia nowotworów tarczycy otwierają radioaktywne igły.

Pierwotnie ten znany jest powszechnie w postaci rozprawy — czyli jodiny. W małej ilości jodu stanowi niezbędny składnik pożywienia, który prawie w całości gromadzi się w tarczycy. Jeżeli zamłasi zwykłego jodu podać choremu jod promieniotwórczy, zgromadzi się on również w tarczycy i będzie od środka niszczył nowotwory.

W przyszłości można będzie prawdopodobnie zmienić sposób przechowywania żywności. Dotąd musieliśmy ją chronić przed zepsuciem przez gotowanie, solenie, lub zakwaszenie — co niszczy cenne witaminy. Przechowywanie w chłodni, stosunkowo najmniej zmieniające smak i jakość produktu, jest dość kosztowne. Okazało się, że przez naświetlenie można wysterylizować (uwolnić od bakterii) żywność, nie powodując zmian w zawartości witamin, w smaku i jakości produktu.

### Człowiek poprawia... słońce

Przez użycie napętlonowanych, promieniotwórczych izotopów zdołaliśmy już wyjaśnić wiele tajemnic przemiany materii i czynności różnych organów ciała ludzkiego. Możność tej metody naświetlić nar może jeszcze lepiej przykład, zaczerpnąć z rolnictwa. Rolnik nawozi glebę, ale nie zawsze potrafi powiedzieć, jak roślinna wykorzystanie składników nawozu. Wiadomo, że różne rośliny wymagają różnego nawożenia, co jednym pomaga, dla innych jest bez wartości.

Wykonano takie doświadczenie — zasłonięto glebę superfosfatem, w którego skład wchodzi fosfor. Fosfor wchodził do fosforu radioaktywnego. Następnie posadzono tytoń i poszukiwano w jego liściach obecności fosforu. Wykryto, że fosfor nie był radioaktywny, skład prostej witaminy, że rośliny nie wykorzystują superfosfatu. Badania takie można przeprowadzić z każdym sztucznym nawozem. Pozwoli to na ulepszenie rolnictwa, wyprodukowanie związków lepiej przyswajalnych i w konsekwencji poprawi plon i obniży koszty.

# Mikroflora użyźnia glebę

prof. dr W. Sławiński

Jak wiadomo, mikroflora w glebie występuje w ogromnej ilości w zależności od strefy klimatycznej, kultury, natury zespołów roślinnych itd. Niektóre ilości samych tylko bakterii wynoszą około 7 ton na ha. Jeżeli dodamy tylko bakterii wnoszących znaczną ilość grzybów i glonów, a także pierwotniaków, robaków, owadów i kręgowców, to zrozumiemy, że gleba jest niezwykle bogata w życie, jaką obserwować możemy w głąbi.

Dzięki temu życiu odżywiają się w glebie na wielką skalę procesy biologiczne, polegające na rozkładzie i syntezie, życiu i śmierci. Toteż słusznie współczesne gleboznawstwo łączy naukę o glebie do nauk biologicznych.

Współzależność pomiędzy bakteriami w glebie, a roślinami wyższymi jest tak ścisła, że z kompleksów mikroflory bakteriologicznej, w sferze przyrodoznawstwa znajdującej się możemy określić w wielu wypadkach gatunek rośliny. Kompleksy bakterii również mogą nam o zachodzących procesach glebotwórczych, wiazaniu azotu, tworzeniu próchnicy, krążeniu pierwiastków (N, P, K, Ca).

Nie też dziwne, że na badania flory bakteriologicznej w glebie wrócono dość wielką uwagę. Ona to decyduje o procesach zachodzących w glebie, ona decyduje o żywości gleb i urodzaju roślin.

Jedne bakterie tzw. aktywatory, wydzielają do gleby aminosy, witaminy, a nawet enzymy, które są pobierane przez system korzeniowy roślin wyższych. Wpływają one stymulująco na rozwój i płożowanie. Inne bakterie inhibitory wydzielają substancje toksyczne, lub upośledzające rozwój i płożowanie roślin, wydzielają jeszcze innych działając hamująco na rozwój pożytecznej mikroflory gleby. Ostatnią grupę stanowią bakterie obojętne. Jeżeli do-

Wychodząc z powyższych założeń należy stwierdzić ogromne znaczenie mikroorganizmów znajdujących się w glebie dla dynamiki gleby, procesów glebotwórczych i rozwoju szaty roślinnej. Jest to również dowodem, że gleba mogła powstać z substratu nieorganicznego pod wpływem mikroorganizmów, roślinności wyższej, a także zwierząt, czyli pod wpływem rozwinętego życia. Tam, gdzie nie ma życia, nie może być i gleby, tam są tylko substraty.

W Kombinacie Hutniczego im. Lenina w Nowej Hucie naphywiają bez przerwy nowoczesne maszyny dostarczane przez ZSRR.

W czerwcu br. przybył do Nowej Huty transport maszyn i urządzeń dla rejonu koksoschemii.

NA ZDJĘCIU: montaż nowoczesnej maszyny wadowniczej.

W Zakładach Mechanicznych w Poznaniu rozpoczęto po raz pierwszy w Polsce produkcję łożysk łożyskowych. Upřednio łożyska te sprowadzane były ze Szwecji.

NA ZDJĘCIU: Marek Łuczkowski układa rolki do łożysk.

Wielka polska otrzymuje coraz więcej i coraz lepszej jakości nowoczesne rolnictwo. Obecnie produkujemy trzykrotnie więcej maszyn rolniczych, niż w roku 1949.

Miedzy innymi Fabryka Maszyn Rolniczych w Słupsku przystąpiła do masowej produkcji wyroby z buraków cukrowych, znakomicie ułatwiających zbiór roślin okopowych.

NA ZDJĘCIU: malarka Adela Sikora nakleja znak fabryczny na wyroby waczny wyprodukowany w Słupsku.

Wielka polska otrzymuje coraz więcej i coraz lepszej jakości nowoczesne rolnictwo. Obecnie produkujemy trzykrotnie więcej maszyn rolniczych, niż w roku 1949.

Miedzy innymi Fabryka Maszyn Rolniczych w Słupsku przystąpiła do masowej produkcji wyroby z buraków cukrowych, znakomicie ułatwiających zbiór roślin okopowych.

NA ZDJĘCIU: malarka Adela Sikora nakleja znak fabryczny na wyroby waczny wyprodukowany w Słupsku.

Wielka polska otrzymuje coraz więcej i coraz lepszej jakości nowoczesne rolnictwo. Obecnie produkujemy trzykrotnie więcej maszyn rolniczych, niż w roku 1949.

Miedzy innymi Fabryka Maszyn Rolniczych w Słupsku przystąpiła do masowej produkcji wyroby z buraków cukrowych, znakomicie ułatwiających zbiór roślin okopowych.

NA ZDJĘCIU: malarka Adela Sikora nakleja znak fabryczny na wyroby waczny wyprodukowany w Słupsku.



Za dolarową  
kurtynąWyprowadza  
koldra

W stanie Michigan (USA) odbył się proces sześciu przywódców partii komunistycznej. Wszystko szło u siebie, standardowym trybem. Komunistów oskarżono o naruszenie ustawy o przemyśle. Prokuratorzy i sędziowie, standardowo, nie mieli nic przeciwko. Prokurator przyznał, że oskarżenia to dzieła klasycznych marksistów - leninistów, a następnie popisując się własną ignorancją, komentował je na opak.

Przez cały czas rozprawy sądowej oskarżona Ellen Winter była ciężko chora. W ostatnim dniu procesu przywieziono ją do sądu samochodem sanitarnym i wniesiono do sali na noszach.

— Co to jest? — krzyknął nagle przewodniczący sądu, sędzia Picard, wskazując z groźną miną na koldrę, którą była okryta oskarżona.

— To koldra — odpowiedział ktoś z lekkim zdziwieniem w głosie.

— A nie widzieliście, jakiego koloru jest ta koldra? — wrzasnął sędzia. — Jest czerwona! Zdejmijcie ją.

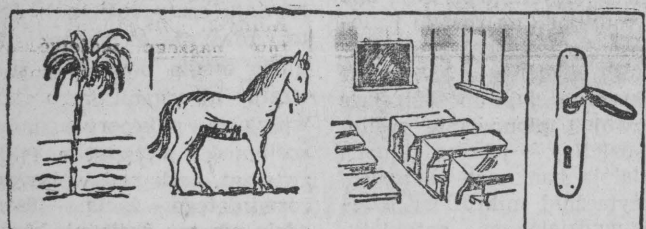
Roztrocki woźni sądowi wykonał natychmiast rozkaz.

Zrywając z Ellen Winter koldrę, sędzia Picard z samego siebie zerwał ostatnie listki figowe, pod których osłoną ustawał uchodźca z czwórki cywilizowanego.

(„Litteratura Gazeta”)

## Rozrywki umysłowe (52)

## Zgadywanka rysunkowa



Z wyrazów, objaśniających znaczenie trzech pierwszych rysunków należy wykreślić wszystkie litery wspólne, wchodzące w skład czwartego słowa, zlistowanego z prawej strony rymy. Litery pozostałe, czytane razem, utworzą pseudonim literackiego pisarza polskiego.

W rozwiązaniu należy podać poszukiwany pseudonim i prawdziwe nazwisko pisarza.

## Szarada

Nie na każdym jeden - drugim  
Razdłki kwiaty rosły.  
Raz - dwa - trzecie, a więc całe  
Kwiaty wiosną, wiosną.

Termin nadsyłania rozwiązań: — 25 czerwca br.

## Rozwiązanie zadań z nr 50

## 1) Piwonię.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania wylosowały następujące osoby:

1. Jabłonska Bogusława, Białystok, Serwitutowa 18, 2. Szymczuk Tadeusz, Stalino, Ostrzyżany, 3. Urban Marian, w Ostrzyżach, 4. Kozłowski Jerzy, PGR Orla Jucha, 5. Eugeniusz Sobotko, Nowa Wieś Elcka.

przez NASZE  
ORŁOWSKIE

„ZWOŁYWACZE” to specjalna kategoria dwunastych list. Była już mowa o biurokratach, posiedzeniach, gadulach, ale „zwoływacze” nie mniej komplikują nasze życie. Różnią się oni od posiedzeniarskich tym, że na ogół sami udziału w zebraniach nie biorą. Natomiast szumu wokół wszelkich zebraniach byłoby, że nieraz w całym mieście telefonują się zajęci.

— A zebranie w jakiej sprawie? — pyta ów towarzyszy.

— Zobaczycie. Na plotki Was nie wzywamy. Macie przyjść i już.

Idzie więc ów towarzysz nie wzywając „zwoływacza”, siedzi parę godzin po to, żeby się dowiedzieć, że cała ta sprawa nie jego dotyczy.

Ale „zwoływacz” wyjaśnienia nie udzieli. Wzywa i już.

—

ZNAM PEWNEGO instruktora, takiego właśnie „zwoływacza”. W rozmowach z ludźmi lubi co najmniej przesadzać. Uważa, że do niego każdy powinien zwracać się kulturalnie, a on na odwrot — z góry, ostro i bezwzględnie.

Zwołuje ten instruktor posiedzenie. Telefonuje do takiej to, a takiej instytucji. — Przyjdźcie, — powiada — towarzyszu, na zebranie.

## KULTURA to nie sztuka!

Budowniczo Kombinatów Bawelnicowie na Pastach — chętnie ogładali sztuki wystawiane w Teatrze im. Węgierki w Białymstoku. Niestety. Nawet najbardziej zagorzali entuzjastów teatru nie nęci perspektywa „nocnej wędrówki pieszkiej” po zakończonym sztuki, na trasie teatru — Fastu.

Co prawda dyrekcja Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego

Odpuski  
Odwaga

Angielski dziennik „Daily Worker” opublikował ciekawą korespondencję prowadzoną między szkockim klubem alpinistów i rządem Nepalu.

Alpinistki szkockie wróciły się z prośbą o udzielenie zezwolenia na wyprawę na szczyt Himalajów w... oryginalnych szkockich spodniach.

Udzielając zezwolenia władze Nepalu podały jednocześnie do wiadomości, że wskutek niezwyklej posuchy w Himalajach rozpanoszyła się plaga myszy.

Dzielne alpinistki zrezygnowały z zamiaru zdobycia szczytów Himalajskich. (b)

mogłaby przebiec robotników z Fastu samochodem, ale... nie przewozi. Szkoda benzyny. No cóż, można by wiele napisać na temat: co daje widzom teatr, ale... czy warto? W dyrekcji BPZB i tak nie rozumieją.

K. O.

W zespole PGR Lega jest piękna i bogato wyposażona w sprzęt — świetlica. Jest także kierownik świetlicy posiadający dwóch zastępców.

Ponadto zespół dysponuje etatową instruktorką kulturalno-oświatową.

Nie ma tylko jednej rzeczy: najmniejszej bodajże działalności kulturalnej.

## CZYTELNICTWO

Rada miejscowa PSS w Białymstoku zdradza szczególne zainteresowanie do spraw czytelnictwa. Jednym z przejawów tego wyjątkowego zainteresowania jest fakt, że PSS nie posiada dotychczas kolportera zakładowego.

Natomiast przy biurze zarządu istnieje bogato wyposażona biblioteka zawierająca imponującą ilość „nowo-wydziałów” książek. Nieliczne „ludzkie ręki” książki leżą w bibliotece od... kilku lat.

## KLAMIAMY SIĘ...

„dłużnikom rubryki „Kultura to nie sztuka”.

— Oddziałowi Kultury Prezydium MRN w Białymstoku, przypominając opuszczenie przez „ludzi i kulturę” świetlicę na Wygodzie oraz „zapomnienie” projekty zorganizowania ośrodka wypoczynku niedzielnego w Zwierzynku.

Oczekujemy odpowiedzi w postaci... wiadomości o rozpoczęciu konkretnych „działań” prowadzących do ostatecznego otwarcia doskonale wyposażonego ośrodka wczasów niedzielnego.

— Zarządowi Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa, który pominął milczeniem nasze krytyczne uwagi dotyczące całkowitego braku zainteresowania życiem kulturalnym robotników budowlanych.

— Zarządowi Okręgu Zw. Zaw. Włóknarzy, który dotychczas nie „obudził” pracy kulturalnej w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawelnianego.

Radzie zakładowej Elektryków Białostockiej, która przez sześć lat nie przystąpiła do pełnej obywatelskiej, godziwej i szczernej, nie zmieniając już od grudnia ub. roku. O gazecie tej pisaliśmy już w kwietniu.

—

Z Towarzystwem, owszem, miała: całe to towarzystwo było pijane „w pesteczki”, albo jak kto woli — „w dymek”.

Wobec tego można mieć pretensję, że w przebiegu przez wieś Klichy

zniechęceni odwoływaniem dwóch poprzednich odczytów.

W rezultacie na odczyt spóźniony zwołany przez KP aktyw przyszedł (stwierdzenie: jedna) osoba. Z pracowników KP nie przyszedł nikt. Odczyt jednak odbył się, przy udziale pracowników zakładu.

A sam „zwoływacz”? Owszem przyszedł. Na koniec odczytu.

Widocznie też zajęty. Zwoływaniem następnego zebrania.

—

DLA NAŁOGOWYCH „zwoływacz” można by zwołać specjalny poligon, zgromadzić tam kilkuset przedstawicieli tego gatunku, i... niech się nawzajem zwołują na 15 zebraniach dziennie.

Szkody nie będzie. I tak żaden nie przyjdzie. Znamy się.

BOLESŁAW ORŁOWSKI

Piórem  
i OŁÓWKIEM

## Matematyka mr Dullesa



Ponad miliard ludzi liczy obóz pokoju? Do diabła. Przecież nie mamy tyle bomb atomowych.

—

Na gazie — nie wyjdzie...

Trzyosobowa ekipa Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (kierownik, mechanik i instruktor), wyposażona w wóz propagandowy nr P75-147 długo zastanawiała się nad rozwiązaniem problemu:

— „Jak tu najlepiej przekonać słuchaczy o szkodliwości alkoholu?”

Na gazie? Cztery jajka na miękko — proszę bardzo. Kluski w sosie pomidorowym — palce liżać. Ale „Wio, koniutka”, albo „Siwy wlos?”

Szkoda gadać, nie wyjdzie... Pretensji więc mieć nie można.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

## Fraszki

ANTONI SIKORSKI

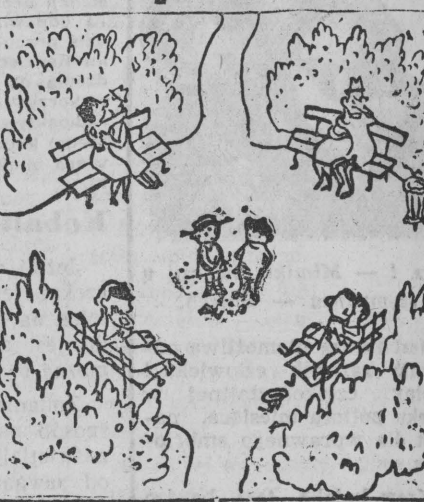
## Do sodowiarza

Nadęty jak balon ryczyse za biurkiem, świat masz za głupca — tyś jeden z głow. A ktoś by zgłębił (choćby był nurkiem) twą mądrość, syfonie z wodą sodową.

## O nadgorliwym

Był tu i tam, i wszędzie tkwił na konferencji, załatwiał niemal w locie każde podanie, wciąż huczał na zebraniach: — pracal front! A wytni! — bagatel: zapomni! o planie.

## Na plantach



A my w co się będziemy bawili?

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—



Z chwilą powstania w Zambrowie kombinatu bawelnianego również i życie ludzi zmieniło się na lepsze. Powstały piękne, nowoczesne bloki mieszkalne, powstało również wiele nowoczesnych sklepów. Sklep MHD, który widzimy na zdjęciu, istnieje w Zambrowie już rok. Jego załoga zajęła pierwsze miejsce w konkursie MHD i „Gazety Białostockiej”.

(Fot. „Gazeta” — Z. Z.)

„Nie może być bierną organizacją partyjną”

W odpowiedzi  
na nasz artykuł

Niedawno w naszej gazecie ukazał się artykuł pt. „Nie może być bierną organizacją partyjną”. W którym towarzysze dzielą się doświadczeniami, w jaki sposób kwalifikują bierność w życiu partyjnym niektórych członków partii. Bieżący drukujemy wypowiedź tow. A. Kostecki z Spółdzielni Pracy Remontowo-Konserwacyjnej w Białymstoku.

Słusznie było powiedziane w artykule pt. „Nie może być bierną organizacją partyjną”, wydrukowanym w „Gazecie Białostockiej” — że udział niektórych towarzyszy w życiu partyjnym sprzeczny jest z interesami państwa i narodził się problem: jak go rozwiązać?

Plan ten uzupełnia się i zatwierdza na zebraniu partyjnym. W planie tym ujęte są konkretne zadania dla każdego członka organizacji.

Na przykład w bieżącym kwartale tow. Górski odpowiedzialny jest za szkolenie ideologiczne, tow. Muraszewski za LPZ, tow. Strzyżko za TPP-R, a ja za radę nadzorczą.

Początkowo odbyło się zebranie rady nadzorczej, na którym opracowaliśmy plan pracy. Szczególną uwagę zwróciliśmy na planistwo i marnotrawstwo materiałów.

Rada nadzorcza zaczęła rozmawiać z robotnikami, wzywać ich na posiedzenie, wykazywać nienależyte postępowanie.

Teraz w naszym zakładzie nie ma pijaństwa, nie ma też naruszenia dyscypliny pracy.

Ze swej pracy towarzysze składają okresowe sprawozdania na zebraniach organizacji partyjnej.

Tak było poprzednio, lecz teraz jest inaczej.

W końcu każdego kwartału egzekutywa organizacji partyjnej na podstawie do-

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Na Mazurach  
rozpoczynają się  
wczasy  
dla młodzieży

Elk przygotowało się do przyjęcia wesołych młodych gości, którzy przybędą, jak co roku, by spędzić wakacje na uroczyskach Mazurach.

W br. Elk gościć będzie wiele młodzieży z Warszawy i Białegostoku.

W szkole mechanicznej pomieści się obóz szkoleniowo-wypoczynkowy dla młodzieży z Warszawy.

W szkole nr 1 zorganizowana zostanie kolonia dzieci nauczycieli z Białegostoku, której organizatorem jest Prezydium WRN w Białymstoku.

Elckie Technikum Handlowe będzie bazą obozu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Do pałacu w Ramotach przybędzie młodzież ze stolicy na kolonię przedświąteczną „Żegluga na Wiśle”.

Białostockie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych zajmą dla swoich dzieci Łosy, Białostocki Okręg Maszyn Państwowych — barak w Malinowie, zaś Prezydium WRN w Białymstoku — szkołę.

Wreszcie WZGS organizuje dla dzieci swoich pracowników z całego województwa kolonie w Gołubiu i Zawadach.

Zczyśmy wesołe zabawy i miłego wypoczynku. (zb)

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

## Zaszczytny awans

P o raz pierwszy spotkali się kilka miesięcy temu. Było to w PGR Dorsze, zespół Boćwinki.

Jasiek Czaja, podobnie jak wielu innych pionierów, nie bardzo był wtedy zadowolony z przyjęcia, jakie zgostało im kierownictwo gospodarstwa. Brakowało wielu podstawowych rzeczy, jak stół, itp., nie widać było głębszego zainteresowania pionierami, słyszało się nawet niezbyt przyjemne uwagi na temat ich przyjazdu.

Wypowiadano również nie było radości. To wszystko spowodowało między innymi, że kilku pionierów, którzy przybyli z Czają do Dorsza, wyjechało z powrotem do domu. Czaja jednak wraz z innymi pozostał.

Od pierwszego dnia pobytu w gospodarstwie Dorsze Jasiek dał się poznać jako sumienny pracownik; swą postawą pociągał za sobą innych pionierów.

Pamiętam, jak w pierwszy rozmowę z Czają uderzył mnie jego śląski akcent. Właśnie pochodził z Włodzisławia Śląskiego. Przed wyjazdem na „odłogi” pracował w kopalni, podobnie zresztą, jak ojciec i dziad.

Namietnością Jasika był sport. Był zagorzałym kibicem Górnik Rądlin. Nie opuścił nigdy żadnego meczu i razem z tysiącami kibiców

przeżywał głęboko emocje na radlińskim boisku.

Apel Zarządu Głównego ZMP wzywający młodzież do wyjazdu na odłogi zainteresował Jasika. Nietawo mu było jednak zdecydować się na wyjazd. Przyczyną było od dziesięciu lat zgłębiał szumy okolicznych kopalń, do czarnych hałd, do powietrza przesiąkniętego dymem — Jasiek łamał się w sobie.

Zal mi było opuszczać śląsk — mówił przy pierwszym naszym spotkaniu. — Ale nie mogłem tam dalej pozostać. Zdałem mi się bowiem, że gdy nie wyjadę, to nie będę miał czystego sumienia. Apel Zarządu Głównego stał mi przed oczyma i wzywał do wyjazdu.

T o było przed kilku miesiącami.

P o raz drugi spotkali się kilka dni temu.

Do kancelarii Komitetu Powiatowego PZPR w Gołdapi wpadł jak burza młody, energiczny mężczyzna.

— Czy jest towarzysz sekretarz?

Siedząca za stołem sekretarka wyjaśniła, że sekretarz jest chwilowo zajęty i trzeba zaczekać.



## „Dni Morza“ w naszym województwie

Jak co roku w dniach od 19 do 26 czerwca obchodzone będą „Dni Morza“.

Centralne uroczystości obchodu „Dni Morza“ odbywać się będą na Wybrzeżu. Niezależnie od tego „Dni Morza“ uroczystości obchodzone będą w całym kraju. Również w naszym województwie obfitować będą one w szereg ciekawych imprez i atrakcji.

„Dni Morza“ rozpoczęte zostaną wielkim festynem organizowanym w Augustowie przez LPŻ i Zarząd Powiatowy ZMP. Festyn ten będzie jednocześnie wielką imprezą przedfestiwalową.

Na jeziorach Necko i Białe odbywać się będą regaty kajakowe i żeglarskie, konkurs skoków do wody i desant na wodzie. Prócz tego oglądać będzie można wesołe biegi w workach, przeprawę na beczkach i wyścig w balach. Miłośnicy sportów wodnych zobaczą mecz piłki wodnej.

W Elku, w dniach 18 i 19 bm. odbywać się będą wojewódzkie mistrzostwa żeglarskie LPŻ połączone z imprezami sportowo-wodnymi. Odbywać się tam będą regaty wioślarskie, zawody sprawności jednostek żaglowych, pokaz sygnalizacji semaforem, strzelanie itp.

Występować tam będą również liczne zespoły artystyczne.

W Białymstoku dnia 25 bm. odbędzie się uroczysta akademii z udziałem przed-

stawicieli Marynarki Wojennej.

Dnia 26 bm. w Grajewie odbywać się będą uroczystości nad jeziorem Toczyłowskim.

„Dni Morza“ zakończone zostaną imprezami w Olecku, gdzie odbędą się regaty żeglarskie, zawody sprawności manewrowej jednostek żaglowych, zawody sygnalizacyjne i tradycyjne puszczanie wiąnek. (gj)

### PROGRAM RADIOWY

Białystok na fali 188 m  
na dzień 11. VI. 55 r. (sobota)

5. Początek audycji: 5.05 Wiadomości; 5.10 Poranne rozmowy; 5.30 Reportaż pt. „Jeden dzień pracy GRN“; 5.40 M. zyka poranna; 5.48 Gimnastyka; 5.58 Sygnał czasu; 6.00 Stan pogody i dziennik poranny; 6.15 Soliści w repertuarze rozrywkowym; 6.33 Kalendarz radiowy; 6.45 Gimnastyka; 6.55 Program dnia; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.15 Koncert orkiestry detel; 7.40 Wiadomości; 7.45 Z piosenka do pracy; 8.00 Koncert muzyki polskiej; 9.00 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka rozrywkowa; 12.30 Radziecka muzyka ludowa; 12.50 Audycja dla wsi; 13.00 Informacje i komunikaty; 13.05 Program dnia; 13.10 Utwory na altówce; 13.30 Audycja szkolna; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.09 Komunikat o stanie wód; 14.10 Audycja szkolna; 14.55 Muzyka symfoniczna; 15.25 Koncert; 16.00 Fragmenty z oper Mozarta; 17.00 Audycja dla dzieci; 17.30 Omówienie programu audycji; 17.32 Dziennik białostocki; 17.40 Rozmowa z członkiem Zarządu Woj. TPP-R — prof. dr Chlebowski; 17.47 Koncert „W tanecznym rytmie“; 18.15 Wiadomości; 18.20 Felieton aktualny; 18.35 Hiszpańskie pieśni ludowe; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 „Isla pani Gurtón“; 20.30 Utwory fortepianowe; 21.00 Poetycki koncert żywe; 21.30 Stan pogody i dziennik wieczorny; 21.50 Piosenki francuskie; 22.00 Koncert żywe; 23.00 Dla każdego coś miłego; 23.50 Ostatnie wiadomości.

na dzień 12. VI. 55 r. (niedziela)

6.30 Początek audycji; 6.45 „Od melodii do melodii“; 8.00 Dziennik poranny; 8.10 Chwila muzyki; 8.15 „O tym i owym“; 9.00 „Tylko grajek“ — fragment powieści J. Ch. Andersena; 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem; 9.40 Audycja dla dzieci; 10.00 Nowe nagrania; 10.30 Poezja i muzyka; 11.00 Audycja oświatowa; 11.15 „Słuchamy muzyki ludowej“; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.00 „Jak Polska długa i szeroka“; 13.30 Muzyka dla wszystkich; 14.10 „Sokół“; 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego“; 16.00 Muzyka operetkowa; 17.00 Wi-

Na ekranie  
kina „Pokój“

### „Wróg publiczny nr 1“

Na ekran kina „Pokój“ wchodzi film fabularny produkcji francusko - włoskiej pt. „Wróg publiczny nr 1“ reżyserii Henri Verneuil'a.

W filmie tym główną rolę gra słynny komik francuski — Fernandel, znany widzom jako wspaniały odtwórca roli piekarza w wyświetlanej niedawno komedii „Awantura o dziecko“.

### Kronika bialostocka

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: w sobotę i niedzielę „Arszyn Mał Alan“ — godz. 19.

KINA

„Pokój“ w sobotę i niedzielę — „Wróg publiczny nr 1“ — godz. 16, 18 i 20.

„Ton“ — film produkcji hinduskiej — „Babla“ godz. 15.30, 17.30 i 19.30, sobota 11 bm. godz. 21.30 — „Wyspa szczęścia“ — film prod. węgierskiej.

„Polana“ „Podstęp swatki“ — godz. 20.

PORANKI

„Pokój“ w niedzielę godz. 10 i 12 — „Morze plynie“ — „Ton“ w niedzielę godz. 10.30 i 12.30 — „Dni pokoju“.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

WYSTAWY

W Muzeum Regionalnym — wystawa fotografii czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. od 11 do 18.

Ważniejsze telefony  
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Krasieńskiego (róg Piwnie) tel. blura wezwania 09 Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 6 ul. Malmieda 10choka (blok nr 18) tel. 37 62.

**RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY STOLARSKO - BUDOWLANO - MEBLOWA „NAPRZÓD“** mająca swą siedzibę w Supraślu przy ul. Waryńskiego 13, tel. 15, podaje do wiadomości, że zorganizowała punkty usługowe, które wykonują usługi dla instytucji, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz osób indywidualnych.

Punkty usługowe mieszczą się:

Punkt usługowy: stolarski, ciesielski, bednarski, szklarski, malarski i odnawiania pokoi, tynkarski, murarski, zdunski, dekarski, tapicerski, blacharski, ślusarski i kręcenia sprzętów, kołodziejski, naprawy galanterii, mebli z wikliny i rogożyny, wynajmowania orkiestry, odnawiania i malowania mebli oraz zabawek drewnianych — Supraśl, ul. Waryńskiego 13.

Punkt usługowy: kowalski i naprawy sprzętu rolniczego — Supraśl, ul. Waryńskiego 5.

Zakład wikliniarsko-rogożyniarski, punkt usługowy: stolarski, tapicerski, bednarski — Michałowo, Fabryczna 19. Punkt usługowy tapicerski: Choroszcz, ul. Mickiewicza 87. Punkt usługowy: stolarski, szklarski, tapicerski — wieś Studzianki, pow. Białystok.

Zakład stolarski i punkt usługowy: stolarski, bednarski, kołodziejski, ciesielski, malarski — Gródek, ul. Białostocka 23.

Punkt usługowy: szklarski — Gródek, ul. Cmentarna 5. Punkt usługowy: naprawy rowerów, blacharski, naprawy obuwia gumowego i wulkanizacji dętek rowerowych — Gródek, ul. Świerczewskiego.

Punkt usługowy: stolarski, bednarski, kołodziejski, ciesielski, szklarski — wieś Lipowy-Most, pow. sokólski.

k 168-0

### SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNA W BIAŁYMSTOKU UL. SOSNOWA 2

przyjmuje zlecenia w zakresie: robót murarskich, tynkarskich, malarskich, ciesielskich i dekarskich, stolarskich, zdunskich, wodn.-kanalizacyjnych i centr. ogrz. z materiałów własnych i powierzonych. Roboty są wykonywane szybko i terminowo.

k 183-0

Białostockie Zakłady Graficzne

T-6-1166

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

## Wysokie zwycięstwo koszykarzy polskich nad Anglią

### Włóknarz Łódź przodownikami I ligi

Rozegrane w ubiegły czwartek spotkania piłkarskie o mistrzostwo I ligi przyniosły następujące rozstrzygnięcia: Gwardia Bydgoszcz wygrała z CWKS Warszawa 2:0 (1:0), Kolejarz Poznań zwyciężył drużynę Ruchu Chorzów 3:0 (1:0), Włóknarz Łódź odniósł zasłużone zwycięstwo ze Stalą Sosnowiec 2:1 (2:1), Gwardia Kraków pokonała Górnika Radlin 2:1 (0:1), Garbarnia Kraków wygrała z Polonią Bytom 1:0 (1:0), i Gwardia Warszawa pokonała Lechię Gdańsk 1:0 (0:0).

A oto aktualna tabela I ligi.

|                    |    |       |
|--------------------|----|-------|
| 1. Włóknarz Łódź   | 12 | 12:8  |
| 2. CWKS            | 10 | 13:5  |
| 3. Stal Sosnowiec  | 10 | 8:4   |
| 4. Garbarnia Krak. | 10 | 8:6   |
| 5. Gwardia Kraków  | 10 | 15:11 |
| 6. Kolejarz Poznań | 9  | 10:6  |
| 7. Gwardia Warsz.  | 9  | 17:14 |
| 8. Lechia Gdańsk   | 8  | 6:5   |
| 9. Ruch Chorzów    | 8  | 8:14  |
| 10. Polonia Bytom  | 7  | 9:17  |
| 11. Gwardia Bydg.  | 7  | 3:14  |
| 12. Górnik Radlin  | 6  | 4:10  |

## Lekkoatletyczne mistrzostwa miasta młodzików i juniorów

W niedzielę na stadionie Sparty w Zwierzyńcu rozpoczęła się o godz. 10 lekkoatletyczne mistrzostwa miasta w konkurencji młodzików i juniorów. W mistrzostwach tych startować będą między innymi czołowi zawodnicy województwa Werpachowska, Bielski i Krzywicki.

Wyłonieni na mistrzostwach miasta zwycięzcy poszczególnych konkurencji startować będą na mistrzostwach województwa młodzików i juniorów, które odbędą się w następnej niedzielę.

Kierownicy drużyn, biorących udział w mistrzostwach miasta, powinni posiadać dowody stwierdzające wiek zawodników, gdyż nieposiadanie takich dowodów naraża zawodników na niedopuszczenie do konkurencji. (gj)

## = KALENDARZYK IMPREZ =

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK

GODZINA 10.30 — Ulica 1 Maja przed budynkiem Rady Wojewódzkiej LZS — Zbiórka zawodników do kolarskiego wyścigu o mistrzostwo województwa LZS.

GODZINA 12 — Boisko w parku Akademii Medycznej — Mecz piłki siatkowej mężczyzn o mistrzostwo klasy A AZS — Gwardia.

GODZINA 17 — Stadion Sparty — Mecz piłki siatkowej mężczyzn o mistrzostwo A klasy, pomiędzy drużynami Budowlanych Bielsk-Podlaski i Gwardii Białystok.

ELK

Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Kolejarz Piaseczno — Kolejarz Elk.

CHODAKÓW

Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi pomiędzy Gwardią Białystok i Bzurą Chodaków.

JÓZEF MORTON

# Diabelski Młyn

Lecz znów zaleciał go odgłos czyichś kroków, jakby się ktoś przemknął wzdłuż przegród ze świniami, ale był już tak senny, że mu się nawet oczu nie chciało otwierać. Zresztą jeżeli naprawdę ktoś przyszedł tutaj, to na pewno nikt z obcych, a swojego nie ma się co bać. Bydłęcia żadnego nie uprowadzi, a jego nie zabije. Można więc spać spokojnie, tym bardziej, że takie kroki nie po raz pierwszy już słyszał i potem nie było. Widocznie po mleko ktoś zachodził, bo po co by innego? Inna rzecz, że warto by kiedy przylapać na gorącym uczynku takiego „mleczarza“, ale po co to robić? Żeby się tylko dowiedzieć, kto to taki? A po co? Tamtemu na wstyd, a sobie na kłopot? Już i bez tego nie brak mu różnych kłopotów!

— Ech! — westchnął. — Mam ci ja życie...

Ale powieki leżały mu już na oczach

jak olowane blachy, serce biło spokojnie, powoli zasypiał, a właściwie przechodził do innego życia, bo proszę: oto stoi na polu, które nie wiadomo gdzie się zaczyna i gdzie kończy, tak jest olbrzymie. To spółdzielcze pole? Gdzie tam spółdzielcze! Wtedy o żadnej spółdzielni nie było jeszcze ani słyhu, ani dychu! Całe należało do pana Wisłockiego, możnego, bogatego pana, który zarazem był posem na sejm, a do swojego majątku zaglądał z Warszawy tylko raz w tygodniu.

Zawsze przyjeżdżał swoim własnym samochodem, a że o swoje umiał dbać, jak nikt, z miejsca więc, ledwo się pokazał w majątku, podstawiano mu konia, piękną, gniadą klaczkę — i wio na pola! Potem szedł do obór, w końcu do biura i tutaj wydawał administratorowi dyspozycje na cały następny tydzień. To tak trzeba, a to owak, a ludzi wciąż zwal-

niać, bo wciąż ich za dużo pracuje, sławczo za dużo! Oszczędność w gospodarstwie to najważniejsza pozycja w budżecie, panie administratorze, bo czy zapomniał pan o tym, że kryzys? Że metr żyła. — Ile? Dwanaście złotych?

— To zwolnić dwoje? — zapytał administrator.

— Co najmniej dwoje!

— Gardę z kobietą?

— Gardę? — powtórzył pytając pan

Wisłocki. — To mi obojętne! Może być Garda, a może być kto inny, tylko jeszcze w tym tygodniu musi pan zwolnić dwoje ludzi!

I oto Garda stoi na polu. Zar lipcowy leje się na niego, a tu taki kawał drogi ma do przebycia. Gorzej, że droga ta to olbrzymi łąn ziemniaków, przez który nie jest łatwo iść, co dopiero — bieć! A Garda musi właśnie bieć, bo pan Wisłocki już na niego czeka. Ma mu do za-komunikowania niezwykle radosną nowinę. Oto dla najlepszych swoich robotników wybudował nowe, piękne czworaki i Garda będzie pierwszy, który w nich zamieszka. I jak tu nie bieć do pana Wisłockiego! Toż na skrzydłach właściwie należałoby lecieć do niego, do nóg mu upaść i te dobre, kochane nogi ucałować nawet! Ale co to? Pan Wisłocki idzie do niego? Twarz duża, pełna, uśmiechnięta, oczy też uśmiechnięte... Tak, to pan Wi-

słocki. Przebiega drobno krótkimi, niepozornymi nóżkami, a nie przez ziemniaki idzie, lecz ponad nimi, zupełnie jakby był duchem, aniołem, a może samym Bogiem?

Garda pada na klęczki, wyciąga ręce przed siebie i już chce przemówić coś, gdy pan Wisłocki jednym ruchem ręki odrzuca go na bok, jak snop słomy i idzie dalej przed siebie. Garda ciężko, boleśnie pada na ziemię i wybucha głośnym, strasznie gorzkim płaczem...

...otwarł oczy, wstrząsnął się przejęty chłodem i najpierw, o czym myślał, to o tym śnie. Bo co za dziwny sen! Skąd, dlaczego po tylu latach pan Wisłocki? Owszem, był taki, na jego życiu zawążył niemało, bo kiedy go zwolniono, długo nie mógł znaleźć żadnej pracy, głodował, nawet zebrał jakiś czas, potem z różnych chorób i wycieńczenia zmarło mu dwoje dzieci, które pogrzebał, nie przymierzając jak bydłęta, bo nie stało go było ani na trumienki, ani na księ-dza, ale dlaczego, na jakie lichy dzisiaj mu się przysnił? Ostrzega go przed czym? Ale przed czym takim mógłby go ostrzegać pan Wisłocki? Tym bardziej, że, psu-brat, żyje jeszcze, podobno majątek ma w Ameryce i powodzi mu się jeszcze lepiej, niż przed wojną. Nic, tylko takie sobie głupie majaczenie, ot — sen mara, Bóg wiara. (Ciąg dalszy nastąpi)